MODELE KSZTAŁCENIA
PRAWNIKÓW: Wprowadzenie

Uniwersyteckie studia prawnicze ciągle cieszą się w Polsce wielkim zainteresowaniem. W ostatnich latach do wydziałów prawa na uczelniach publicznych dołączyły wiele szkół prywatnych, których ukończenie daje absolwentom prawo zdawania na aplikacje prawnicze. Jednocześnie coraz większa liczba absolwentów decyduje się na wejście na rynek pracy bezpośrednio po studiach i rozpoczęcia praktykę jako doradczy prawni, legitymując się dyplomem magistra prawa. Toteż magisterskie studia prawnicze doznały również określenia ministerialnych standardów kształcenia. Dzięki nim program studiów prawniczych przestał zależeć wyłącznie od autonomicznej decyzji każdej ze szkół wyższych oferujących takie studia. Co więcej, wiele na to wskazuje, że już wkrótce zamiast powszechne krytykowanych standardów kształcenia, zaczną obowiązywać Krajowe Ramy Kwalifikacji, rozszerzające autonomię uczelni w sferze dydaktyki, dopuszczając samodzielne tworzenie programów kształcenia z zachowaniem metody właściwej dla Ram Kwalifikacji. Programy studiów zaczną koncentrować się na efekta kształcenia, co pozwoli na ich (programów) rozsądne ograniczenie.

Na początku dwudziestego pierwszego wieku kwestia dostępu do zawodów prawniczych stała się przedmiotem debaty publicznej. Jednym z jej efektów było szersze otwarcie się korporacji na przyjmowanie absolwentów studiów prawniczych. Znaczny wzrost liczby aplikantów adwokackich i radeckich poza niewątpliwnymi korzyściami społecznymi niesie ze sobą również poważne zagrożenia dotyczące jakości przygotowania do zawodu.

* Dr Tomasz Sieniow jest adiunktem w Katedrze Prawa Uniwersytetu Europejskiego KUL oraz Prezesem Zarządu Fundacji Instytut na rzecz Państwa Prawa.
Równolegle dotarło w ostatnich latach do wielu reform, zmierzających do podniesienia poziomu kształcenia aplikantów sądowych i prokuratorskich. Utworzenie w 2009 roku Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury i uruchomienie aplikacji ogólną, w ramach której kształceni będą przyśzłi sędziowie i prokuratorzy, to pomysł, który ma tylu złośliwników co przeciwników. Można tylko ufać, że utworzenie elitarnego szkolenia aplikanta kierującego się do spraw wojskowych w przyszłości do ograniczania ich liczby w Polsce (mamy ich blisko trzy razy więcej niż Hiszpania) oraz związany z tym procesem podniesienia prestiżu zawodu sędziego. Nie zmienia to jednak krytycznej oceny rekrutacji do zawodu sędziego młodych absolwentów prawa, którym często może brakować nie tylko doświadczenia życiowego, ale również doświadczenia zawodowego, nabywanego w czasie pracy

Wszystkie te procesy są czynnikami mającymi wpływ na jakość kształcenia prawników w Polsce, a co za tym idzie, również na dostęp społeczeństwa do usług prawnych, a nawet dostęp do sądu (ang. access to justice). Zastanawiające jest, że reformy te są przeprowadzane w zupełnym oderwaniu jedna od drugiej. Tymczasem oczywistym jest, że o modelu kształcenia zawodowego prawników nie można mówić w oderwaniu od sposobu kształcenia na poziomie uniwersyteckim. Wnioski takie nie są nowe i były prezentowane na różnych forach. Jednakże niewątpliwie jest dostrzec zaangażowanie Ministra Sprawiedliwości czy przedstawicieli korporacji prawniczych w debacie nad kształtem prawniczych studiów na poziomie uniwersyteckim. I vice versa w kształceniu uniwersyteckim rozwój umiejętności prak.

1 Por. ciekawe studium, które zaproponował F. Zoll, Jaka szkoła prawa, Wyd. ABC 2004. Zasługuje na uwagę także dyskusja przeprowadzona w Edukacji Prawniczej: np. P. Podkoło,
jętności, którymi winien legitymować się absolwent studiów prawniczych. W obecnym systemie krytycznie należy ocenić zarówno brak praktycznego kształcenia na poziomie uniwersyteckim, jak i powtarzanie teoretycznych zajęć akademickich w trakcie szkolenia aplikacyjnego. Bez skoordynowania obu poziomów edukacji prawniczej nieefektywnie wykorzystywany będzie okres 8-9 lat kształcenia jurystów.

Po drugie, obecna formula przygotowywania pracy magisterskiej przez studentów prawa powinna odejść do łamusy. Chociaż napisanie pracy magisterskiej ma duże znaczenie w ewentualnej karierze akademickiej młodego adepta prawa, dotyczyć ono może bardzo wąskiej grupy osób. Deficyt pisania prawniczego winien jednak zostać bezwzględnie uzupełniony poprzez stałe uczestnictwo w zajęciach typu legal writing, w ramach których studenci mogliby sporządzać pozywy, apelacje, decyzje administracyjne, uchwały, wnioski, petycje czy odwołania. Natomiaż sprawdzanie efektów kształcenia może zostać przeprowadzone w formie końcowego egzaminu państwowego na zakończenie studiów, który równocześnie mógłby być bramą do rozpoczęcia aplikacji prawniczych czy uzyskania uprawnień do świadczenia pomocy prawnej na etapie przesądowym. Wydaje się, że tego typu egzamin pomógłby w ocenie jakości kształcenia oferowanego przez poszczególne wydziały prawa (publiczne czy prywatne) w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym. Doświadczenia z organizacji egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze nie dają, niestety, podstaw do optymistycznego o tym, że ministerstwo sprawiedliwości wyznaczy ścisłe kryteria dojrzałości, aby poziom zdających się zawierać między 12% (2005 r.) a 78% (lata 2005 i 2009).

Wreszcie w jakiś czas po egzaminie państwowym, kończącym studia, absolwent prawa po kilku (2-4) latach praktyki mógłby przystąpić do egzaminu zawodowego, dającego pełne uprawnienia do reprezentowania klienta przed organami wymiary sprawiedliwości. Praktyczne przygotowanie do takiego egzaminu, złożonego z części pisemnej i ustnej, najlepiej przebiegałoby pod okiem patrona. Przy czym w perspektywie kilku lat, wraz z daleko idącym zrównaniem kompetencji adwokatów i radców prawnych przewidujemy, że dojdzie do połączenia obu zawodów w towarzyszącym jemu procesem daleko idącej specjalizacji poszczególnych prawników.

Oczywiście, w dobie galopującej inflacji prawa i przeregulowania wielu dziedzin naszego życia obowiązkiem prawników winno pozostawać kształcenie ustawiczne, nadzorowane przez samorząd. Tak ukształtowany prawnik, mający minimum 10 lat praktyki, spełniałby warunki ku temu, by starać się o mianowanie na stanowisko sędzię. To byłoby rzeczywiste ukorzenie kariery prawniczej.

---


4 Wyniki z egzaminów w aplikację adwokacką.

5 Dopiero po mianowaniu na stanowisko sędzia, nowy sędzia miałby obowiązek pójść do szkoły sędziowskiej, gdzie w ciągu 6-12 miesięcy przygotowywałby się do swojej nowej roli w wymiarze sprawiedliwości.